

11.06.2022 wieczorne Marian - Więcej po zobaczeniu niż przy usłyszeniu

11.06.2022 wieczorne Marian - Więcej po zobaczeniu niż przy usłyszeniu

Chwała Panu naszemu, za Jego łaskę i dobroć; że daje nam możliwość szukania Jego Świętego Oblicza i daje nam możliwość pobierania lekarstwa – Jego Słowa, mimo tych wszystkich wydarzeń jakie są, On wie, co tutaj się dzieje na ziemi, jak diabeł szaleje, jak nawet aniołowie zwracaliby na to uwagę, to jest dla nas też takie ostrzeżenie: Biada ziemi, gdyż diabeł wie, że czasu ma niewiele i szaleje.

Otwórzmy 1 Królewską 10:1-9 „*A gdy królowa Saby usłyszała wieść o Salomonie opartą na chwale Pana, wybrała się do niego, żeby go doświadczyć przez stawianie trudnych pytań. Przybyła do Jeruzalemu z nadzwyczaj wspaniałym orszakiem na wielbłądach objuczonych wonnościami, wielką ilością złota i drogimi kamieniami i przyszedłszy do Salomona rozmawiała z nim o wszystkim, co miała na sercu. Salomon zaś odpowiadał na wszystkie jej pytania i nie było takiego pytania, na które król nie umiałby dać jej odpowiedzi. Gdy więc królowa Saby poznała całą mądrość Salomona i obejrzała pałac, który zbudował, potrawy na jego stole i stanowiska jego dostojników, i sprawność w usługiwaniu jego sług, ich stroje, podawane napoje oraz jego ofiarę całopalną, jaką złożył w przybytku Pana, nie mogła wyjść z podziwu i rzekła do króla: Prawdą okazało się to, co o twoich sprawach i o twojej mądrości słyszałam w mojej ziemi, lecz nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam na własne oczy; a i tak nie powiedziano mi ani połowy tego, bo znacznie przewyższyłeś mądrością i zacnością to, co o tobie słyszałam. Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, którzy stoją przed tobą, że mogą zawsze słuchać twojej mądrości. Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; dlatego że umiłował Pan Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abys stosował prawo i sprawiedliwość.*”

Królowa Saaby przybyła do króla Salomona, ponieważ słyszała o nim wiele wspaniałych wieści; i tak jak sama mówiła, nie dawała temu wiary, że taki człowiek może żyć na ziemi, że to naprawdę może się dziać tutaj na ziemi. Gdy przyjechała... to dopiero, co? Kiedy słyszała, to nie wierzyła, że coś takiego jest możliwe na ziemi, ale kiedy przyjechała i to zobaczyła, to stwierdziła, że to przerosło to, co słyszała nawet; a więc to, w co nie do końca wierzyła słysząc, kiedy zobaczyła, zobaczyła, że przerosło nawet to, co słyszała – a więc jakaż chwała, jakie piękne doświadczenie, gdy ktoś może słyszeć o tobie; ktoś, w jakiejś miejscowości, nie będę wymieniał, słyszał, że ty jesteś chrześcijaninem, że tak postępujesz, że w ten sposób się zachowujesz, że tak odpowiadasz, że Bóg ci daje mądrość w danej sprawie...I ktoś tak by słuchał tego i powiedział: Co wy tu opowiadacie; przecież to jest niemożliwe, aby tacy ludzie żyli na ziemi...Ale dowiedział się gdzie mieszkasz, puka do twoich drzwi; a ty otwierasz i ta osoba mówi: Słyszałem, słyszałam tyle wspaniałości na twój temat i tak przyszedłem (przyszłam) porozmawiać i zobaczyć. Zapraszasz, zaczynacie rozmawiać i w pewnym momencie ktoś przychodzi z jakąś sprawą i ta osoba patrzy, a ty masz społeczność z Bogiem i znasz odpowiedź na to pytanie i udzielasz odpowiedzi, ta osoba odchodzi z tą odpowiedzią. Albo ktoś jest chory, a ty masz dar uzdrawiania i wychodzi zdrowa – patrzy na to wszystko i sobie myśli: Przecież to przerasta nawet to, co słyszałam o tym człowieku... I wtedy okazuje się, że wieści o tobie nie były tak drogocenne jak samo bycie z tobą.

I tak być powinno, że wieści o wierzących ludziach, powinny być piękne, ale spotkanie tych wierzących ludzi, powinno być o wiele piękniejsze. Bo taki jest Bóg i takie jest Jego działanie. Widzimy, że ta prawidłowość zadziałała bez zarzutu. Wieści o królu w Izraelu, którego Bóg obdarzył mądrością, rozeszły się po olbrzymiej przestrzeni ziemi; i w wielu miejscach szanowano Salomona za to, jakim jest królem i w

jaki sposób zarządza królestwem; ale samo spotkanie z królem było jeszcze cenniejsze niż te wieści.

Księga Joba (Hioba) 42:1-10 **„Wtedy Job odpowiedział Panu, mówiąc: Wiem, że Ty możesz wszystko i że żaden twój zamysł nie jest dla ciebie niewykonalny. Któż jest w stanie zaciemnić twój zamysł nierozsądną mową? Aleć to ja mówiłem nierozumnie o rzeczach cudownych dla mnie, których nie rozumiem. Słuchaj, proszę. I ja chcę mówić; będę cię pytał, a Ty racz mię pouczyć! Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzało cię. Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele. A gdy Pan wypowiedział do Joba te słowa, odezwał się Pan do Elifaza z Temanu: Mój gniew zapłonął przeciwko tobie i przeciwko dwóm twoim przyjaciółom, ponieważ nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Job. Dlatego teraz weźcie sobie siedem byków i siedem baranów, idźcie do mojego sługi Joba i złożcie je na ofiarę całopalną za siebie; a Job, mój sługa, będzie się modlił za was, gdyż tylko jego modlitwy wystucham, by nie uczynić wam czegoś złego, gdyż nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Job. I poszli Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naama i uczynili to, co im polecił Pan. A Pan wystuchał Joba. Pan zmienił los Joba, gdy wstawiał się za swoimi przyjaciółmi. I rozmnożył Pan Jobowi w dwójnasób wszystko, co posiadał.”** Itd. itd. Job mówił, że tylko ze słyszenia wiedziałem o Tobie. Gdy otworzymy początek Ks. Joba, to czytamy o Jobie: **„Był mąż w ziemi Uz imieniem Job; a mąż ten był nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego.”** I takie wieści mogły się rozchodzić po różnych miejscach, że mieszka taki mąż, który jest prawy, nienaganny, nikt nie odszedł od niego nie otrzymawszy wsparcia czy pomocy; troszczył się o Boże sprawy, troszczył się o czystość swojego domu, a znał Boga tylko ze słyszenia.

Kiedy przyszło doświadczenie, Job wygrał w tych doświadczeniach i nie zgrzeszył, gdy w jednym dniu spadło na niego całe nieszczęście; to co miał wszystko zginęło, a on powiedział: *Pan dał, Pan wziął, niech Imię Pańskie będzie uwielbione* – znał Go tylko ze słyszenia... Zobaczcie jakie piękne doświadczenie, kiedy człowiek zna Boga, ze słyszenia i zważa na tego Boga, dlatego że zdaje sobie sprawę jak wspaniały jest to Bóg, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. Jak wspaniały jest to Bóg, który dociera do człowieka i pokazuje mu to, co jest drogocenne w Jego sercu; i człowiek zaczyna doświadczać, że i człowiekowi staje się to drogocenne, aby nie żyć jak wszyscy żyją, ale żyć według zamysłu Boga Wszechmogącego.

Następnie, kiedy przechodzi przez to doświadczenie, którego nie rozumiał, jego przyjaciele, którzy też słyszeli o Bogu, cytowali o Nim pewne rzeczy, ale też nie rozumieli tego doświadczenia. Próbowali przypisać mu grzeszność, że z powodu własnych grzechów przeżywa to doświadczenie, a jednak Bóg mówi o Jobie, że to mąż nienaganny, prawy i bogobojny, stroniący od złego. Więc to Bóg mówił prawdę o Jobie; przyjaciele źle osądzali, on bronił swojej niewinności.

Poprzez to doświadczenie, Job poznał Boga jeszcze bardziej i jeszcze bardziej się do Niego przybliżył.

I co czytamy w Joba 19:25-27 **„Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie!”** To już jest objawienie, nie tylko wiedza o Bogu, że stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne, że Bóg chce odbierać chwałę, która Mu się należy, w czystości życia człowieka, który pragnie oddawać Mu chwałę.

Job ma objawienie tego, co już sięga naszych czasów i jeszcze dalej, końca tych czasów. On mówi **„Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie! Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga. Tak! Ja sam ujrzę go i moje oczy zobaczą go, nie kto inny. Moje nerki zanikają we mnie za tym tęskniąc.”** Usłyszał więc o Bogu, jego życie zaczynało się zmieniać; dowiedział się, że w Bożym zamysle i planie, jest to, aby dać możliwość tym,

którzy do Niego należą, by mogli zobaczyć Tego, który jest tak wspinały.

„Ze słyszenia...” Kiedy widzimy Salomona i królową Saaby, ona mówi: słyszałam o tobie rzeczy, które wydawały mi się nieprawdopodobne, ale gdy przyszedłam i zobaczyłam ciebie, i to wszystko co czynisz, zobaczyłam, że nawet w połowie nie powiedziano mi tego, jaki jest Bóg, który dał ci tą mądrość; co Bóg z tobą uczynił, w jaki sposób Bóg ciebie wywyższył.

Zobaczcie jakie to jest drogocenne dla mnie i dla ciebie, aby o tym pamiętać. Ludzie mówią o tobie, to jest wierzący człowiek, ale gdy się z tobą spotkają, powinni powiedzieć: To jest człowiek, który kocha Boga; jest niemożliwe, żeby człowiek żył w ten sposób, jeśli by nie kochał Boga. Spotkanie z tobą powinno im jeszcze więcej powiedzieć jaki jest Bóg, który przyszedł do ciebie i sprawił, że ty opuściłeś ten świat, aby służyć już Bogu. Zatem, słyszenie o tobie, powinno być mniejsze od spotkania się z tobą i zobaczenia jak żyjesz. I to niejedynemu Bożemu człowiekowi mówił, jak słyszał o jakimś Bożym człowieku, ale jak spotkał się z nim, pobyl z nim, wtedy zobaczył, że bycie z nim przerasta to, co słyszał o nim. Gdy widział tego człowieka przed obliczem Bożym, w uniżeniu i pokorze, kiedy widział reakcje tego człowieka na wydarzenia, które normalnie powinny wstrząsać – powiedział: Zaprawdę, Bóg jest potężny. I tak powinno być z nami, ludzie spotykający się z nami, powinni więcej doświadczyć Boga, niż ci, którzy słyszeli o nas.

Tak jak spotkanie z Panem Jezusem, pokazywało więcej niż to, co ludzie mogli słyszeć o Nim. To jest dla mnie i dla ciebie drogocenna prawda, że już w tak dawnych czasach, takie rzeczy mogły się dziać.

Ewangelia Jana 12: 20-29 „*A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto. Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy*”. Oni słyszeli o Jezusie i chcieli go zobaczyć, jak żyje ten, o którym rozchodzą się takie wieści. I co Jezus robi w tym momencie? On idzie jeszcze dalej i mówi: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje. Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój. Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię*”. Raptem ci Grecy, którzy chcieli zobaczyć Jezusa, mogą słyszeć Go i mogą słyszeć jak odzywa się głos z nieba; mogą oglądać Jego relację z Tym, który Go posłał. Mogą widzieć więcej niż słyszeli, mogą dowiedzieć się o wiele więcej, że On jest gotów za nich też umrzeć, aby im dać życie wieczne. A więc widząc, coraz bardziej chcesz doświadczyć tego, co ten człowiek doświadcza (kiedy mówimy o nas). Kiedy widzisz Pana Jezusa, wtedy chcesz żyć dzięki temu Jezusowi Chrystusowi. Jego życie zachęcało wielu grzeszników, żeby porzucali swoje grzechy, aby wyruszać w tę, wydawałoby się, straszną wędrówkę, pośród różnych dziwnych przeciwności, naprężeń, złośliwości, ale w kierunku spotkania się z Tym, który posłał Swojego Syna, by zbawił nas z naszych grzechów.

Pomyśl sobie, że zawsze musi tak być, że spotkanie z tobą, kogoś kto słyszał o tobie, musi być zadziwiające o tobie. Nie dlatego, że ty odegrasz jakiś teatr, tylko dlatego, że nie można słowami opisać wystarczająco to, co czyni Duch Święty temu, który do Boga należy. Nie idzie dokładnie opisać słowami. Słowa mogą pewne rzeczy mówić: co się wydarzyło, jak, ale to co Duch Święty czyni, kiedy człowiek spotyka się z tym działającym Duchem Świętym w tym człowieku, to mówi: to przerasta. Nawet bliskość bycia z człowiekiem napelnionym Duchem Świętym, porusza serce człowieka; człowiek może słyszeć

słowa, pokój, delikatność, łagodność, która przerasta rozum. Słyszy, że człowiek nie puszcza słów na wiatr, że mówi słowa, które mają pokrycie.

O tym właśnie Bóg zawsze myślał, żeby można Go było zobaczyć, w sposób na razie taki, ale żeby zawsze wieści, które mówią: słuchajcie, w tym zborze jest tak i tak... I ktoś myśli sobie: No naprawdę, wspaniały zbór, i przyjeżdża i mówi: Boże kochany, to co słyszałem, słyszałam, jest niczym wobec tego co widzę, jak ci ludzie się miłują, jak razem się cieszą, jak wielbią Cię, jak się do siebie odnoszą, jaki tu spokój, jaka łagodność, Boże... I człowiek mówi: to już jest jakby przedsmak nieba - czy nie o tym myślał Jezus? Aby widząc waszą wzajemną miłość, poznali, że Ja tu byłem? Czy nie o tym myślał? Wieści, które wyprzedzają, że są chrześcijanie tacy czy tacy, to są wieści dobre i one powinny być dobre, ale spotkanie się z chrześcijanami, powinno być zadziwiające – bo tak powinno być. Napelnieni Jego Duchem, doświadczamy tego, że jesteśmy dla chwały Tego, który i nas posłał.

„Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił.”w 29. Może to powiedzieli ci Grecy. **„Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie gwoli mnie odezwał się ten głos, ale gwoli was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę.”** Pamiętacie jak ludzie przyszli i powiedzieli: *Nigdy nie słyszeliśmy kogoś tak mówiącego jak On.* A jeszcze więcej można było zobaczyć...

Wiecie, zachwycający Chrystus. Modlimy się aby był dla nas zachwycający; On nie będzie dla nas zachwycający, dopóki my naprawdę nie zobaczymy, że już same wieści o Nim są zachwycające. Same wieści, same słowa mówiące o Chrystusie są zachwycające, które mówią, że przyszedł Ktoś do takich zbrudzonych ludzi i nie powstrzymywał się, żeby być blisko tych ludzi, aby pomóc im i dać im Nadzieję; aby ich pocieszyć i posilić; aby mogli usłyszeć, że są jak owce zagubione bez Pasterza i przyszedł, aby je zgromadzić.

Wiecie, wiele wieści słyszymy o Chrystusie, wiele o Nim czytamy, ale to jest tylko przedsmak. Tak samo, jak mamy wejrzenie, to jest tylko taka namiastka tego, co tam naprawdę jest; a już jest tak wspaniałe i potężne, że zdobywa serce człowieka, który gotów jest umrzeć dla tego Chrystusa. Umrzeć dla Bożej sprawy i nie zgubić tego. A więc same wieści pokazują wspaniałość; później dochodzi osobiste doświadczenie, w którym jeszcze bardziej możemy to zobaczyć.

List do Efezjan 3.14-21 Mamy tu modlitwę apostoła Pawła i znowu słyszymy: **„Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą (Boga). Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen”.** Poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, tu na ziemi. Poznać Jego miłość, poznać jak działa miłość Jego w człowieku - to przewyższa wszelkie poznanie, to apostoł nazywa wypełnieniem całkowicie pełnią Boga. Jak drogocenne są wieści, które mówią o Nim. Jeżeli to jest modlitwa, to znaczy, że Bóg tego chce. Apostoł modli się zgodnie z zamysłem Bożym, abyśmy poznali Jego Syna, teraz przez te Słowa, abyśmy zapragnęli Jego Syna, tak czy nie. Te Słowa mówią o Jego wspaniałości, abyśmy chcieli poznać te wspaniałości - to jest zachęta, aby szukać Go, aby pragnąć Go, skupić się na Nim; aby pozostawić wszystko co nie jest potrzebne w codziennym życiu, aby ten czas spędzić w poznawaniu Pana; aby więcej

doświadczać Jego miłości, aby już na ziemi doświadczać pełni obecności Boga w swoim codziennym życiu; to jest wieść, to jest radosna wieść.

Jeszcze wcześniej apostoł pisze (1,16): „**Nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Jego**” – poznanie Jego, to powinno być najważniejsze. Jezus powiedział, że to jest prawdziwe życie wieczne, aby poznać jedynego, prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał.

Zobaczcie, mówimy o sprawach cały czas *naj, naj*. Dlaczego te sprawy są *naj*, najważniejsze dla nas, żyjących na ziemi? Bo one muszą spowodować, że my zrezygnujemy z praw, które nie wnoszą żadnego dobra w nasze życie, czy przez nas do życia innych; abyśmy zrezygnowali z tego co psuje, abyśmy w to miejsce mogli przyjąć to, co buduje i budowali się na Boży Dom.

Słyszymy wspaniałą wieść, że na przestrzeni wszystkich pokoleń, budowany jest Boży Dom i on jest budowany z żywych ludzi; żywych, to znaczy, Bożych ludzi, którzy poznali Boga, którzy słysząc to, co On do nich mówi, podążali za Jego głosem, wezwani, tak jak Abram, on usłyszawszy, wyruszył, na głos Boży poszedł i co z tego wyszło? Jakie potężne zwycięstwa, jakie potężne sprawy wyszły z tego... A on tylko usłyszał i poszedł za tym. Jak wiele daje już słyszenie, wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. Wiara ta jest potrzebna, aby wygrać na tej ziemi nad tym światem; aby nie ulec tym wszystkim wieściom tego świata, które niosą w sobie różne informacje.

Mamy więc wspaniałe wiadomości. Rozumiecie, że czytając Biblię można się w pewnym momencie do tego przyzwyczaić? Już człowiek nie potrzebuje, aby to poznać, już coraz bardziej zajmuje się innymi rzeczami, wieści tego świata stają się naprawdę pociągające; często jest to, jak taki, rozwijający się kryminał: wojny, plagi, głody, sukcesy...wszystko się kręci, ale to wszystko jest zepsute, powoduje, że kolejni ludzie umierają bez nadziei i bez Boga na tym świecie.

A my mamy wspaniałości, do których Bóg nas wzywa, chce abyśmy ich pragnęli. Nie po to apostoł pisze, abyśmy powiedzieli: No piękna modlitwa, naprawdę...On modli się po to, abyśmy mogli korzystać z tego, o co się modlił. Tak samo Pan Jezus pięknie się modlił, czytamy w Jana 17, ale Jemu nie chodziło o to, abyśmy podziwiali Jego modlitwę, ale po to, abyśmy zrozumieli, że skoro się modlił, to jest to dla nas otwarta sprawa. Skoro Syn się modlił o to, jest to więc dla nas, abyśmy mogli być razem jedno, abyśmy się wzajemnie miłowali.

Jest to dla nas nadzieja, że my ludzie, mając swoje prywatne zadowolenia, będziemy gotowi zrezygnować z naszych prywatnych zadowoleń, na konto jednego zadowolenia: aby Jezus Chrystus był zadowolony w nas. Będziemy gotowi poddać się wpływowi Chrystusa, uznając, że więcej dla nas znaczy to, aby Chrystus mógł być zadowolony w nas, niż to, żebyśmy my byli zadowoleni bez Chrystusa.

Wtedy to jest piękna rzecz, bo iluś ludzi nagle zaczyna znajdować upodobanie w tej samej sprawie i stają się jedno. I modlitwa Jezusa okazuje się w codziennym życiu tych ludzi. Jest to coś drogocennego.

Wiecie, kiedy słuchasz i twoje serce mówi: *To Słowo Boże, to Bóg mówi. Taka jest Prawda, Boże*. I z tym, można powiedzieć, rozwijającym się pojęciem, co Bóg chce uczynić w twoim życiu, zaczynasz stawać przed Bogiem i doznajesz, że Bóg napenia cię tym, z czym przychodzisz do Niego, na podstawie Jego Słowa, to jest piękne świadectwo. Słyszysz i doświadczasz, że ten Bóg reaguje na to co robisz z Jego Słowem, które On skierował do ciebie.

Weźmy na przykład apostoła Pawła. 2 Koryntian 10,10: „*bo powiadają: Listy wprowadzie ważne są i mocne, lecz jego wygląd zewnętrzny bezsilny (lichy), a mowa do niczego (albo nic nie warta).*” Różni ludzie wierzący oceniali w ten sposób wypowiedzi apostoła Pawła. Kiedy otworzymy 2 Piotra 3:15 „*A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was; tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie.*” Apostoł wypowiada się, że Bóg dał mądrość umiłowanemu bratu Pawłowi, i w tej mądrości on mówi Boże Słowo. Tak dał mu Pan objawienie Ewangelii, on głosił ją mając objawienie. I Piotr wiedział, że to, co mówi apostoł, jest wspaniałym przekazywaniem Bożej Prawdy, i że warto jest słuchać tych wspaniałości. Mamy je spisane w Biblii, możemy słyszeć w dużej mierze, na pewno wiele nie ma tutaj, ale w dużej mierze, co apostoł mówił na temat Pana Jezusa Chrystusa, na temat Kościoła.

1 Tesaloniczan 2:7-12 „*choć jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być w wielkim poważaniu; przeciwnie, byliśmy pośród was łagodni jak żywicielka, otaczająca troskliwą opieką swoje dzieci. Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko użyć wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ was umiłowaliśmy. Wszak pamiętacie, bracia, trud nasz i móżół; pracując nocą i dniem, aby dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam ewangelię Bożą. Wy jesteście świadkami i Bóg, jak świętobliwe i sprawiedliwe, i nienaganne było postępowanie nasze między wami, wierzącymi. Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwaty.*” Możemy na pewno powiedzieć, że gdy wkraczał gdzieś ten człowiek, ludzie mogli myśleć różne rzeczy o nim: *a czy na pewno on jest taki? Ludzie wiele mówią takich fajnych rzeczy, ale potem okazuje się, że żyją inaczej.* Ale kiedy zobaczyli jak żyje ten człowiek, powiedzieli: *zaprawde, to co o nim mówiono, to jest tylko część jak on naprawdę żyje.* Świętobliwe, sprawiedliwe, nienaganne życie...Wiecie jak to jest ważne, w jakiej chwale chodzimy. Bo jedno możemy mówić, ale w jakiej chwale żyjemy. Jeżeli żyjemy w chwale Chrystusa, to w każdym miejscu, gdzie się pojawimy, mogą się pojawić wrogowie, ale ludzie doznają, że był ktoś niecodzienny, kogo otacza jakaś chwała. Coś co pociąga ludzi... Może lękają się tego, co się łączy z tą chwałą, ale wiedzą, że coś spotkali, czegoś wspaniałego się dotknęli.

I Bóg chce, aby to było w każdym z nas. Apostoł Paweł nawet mówi: *myśmy was napominali i zachęcali, aby tak było też z wami.* Aby spotykający was ludzie, powiedzieli: *Wiesz, ja słyszałem o chrześcijanach różne rzeczy, ale ty i twoje życie zaprzecza temu co słyszałem; to jest zupełnie co innego. Muszę Boga przeprosić bo myślałem, że to wszystko jest tylko sztuka, fałsz, a to jest prawda.* I właśnie po to tu jesteśmy, aby świecić pośród ciemności, aby ci, którzy nas spotkają, mogli powiedzieć: *To jest wspaniały Bóg.*

Piotr zresztą o tym pisze, aby w chwili nawiedzenia chwalili Boga, widząc wasze dobre uczynki, widząc wasze pobożne i bogobojne życie.

A więc mamy olbrzymie, potężne zadanie. Diabeł też ma swoich przedstawicieli i reprezentantów, zwodzicieli, kłamców itd. A Chrystus ma swoich, których życie należy do Niego, i w których On wykonuje potężną pracę, aby inni ludzie mogli poznać przez nas, że On tu był. Miejmy to na uwadze, jako Oblubienica Chrystusa, że On chce się nami chlubić, tak jak Bóg się chlubił Jobem; chlubił się Abrahamem, nazywając go swoim przyjacielem. Bóg chce, aby i w naszym życiu to się działo; ale my musimy pragnąć już ze słyszenia...

Rozumiecie, jeżeli nie będziemy chcieli skosztować jak smakuje to, co tu jest napisane, to jak my

się dostaniemy pod tą pracę Ducha Świętego? Jeżeli samo słuchanie nie pociąga nas do bycia z Tym, który mówi takie wspaniałości, aby skosztować jak smakuje Pan, aby móc powiedzieć: Dobry jest Pan, zaprawdę, dobry jest Pan i napęlnia tym wszystkim co jest potrzebne.

Księga Amosa 8:11 „***Oto idą dni - mówi Wszechmogący Pan - że ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz słuchania słów Pana.***” Słuchania Słów Pana... Moglibyśmy powiedzieć: Ludzie, ile można słuchać tego wszystkiego? Okazuje się, że ludzie wciąż mają to pragnienie, potrzebę słuchania głosu Pana. Potrzebują słyszeć co mówi Bóg, co mówi Pan przez Swego Ducha. I to jest tak ważne dla nas, aby o tym pamiętać. Tą potrzebę, tą świadomość, że ja chcę więcej poznać, co Bóg powiedział na dane tematy. Potrzebę ograniczenia czegoś, co nie ma takiej potrzeby, aby nas tak absorbować, aby mieć czas. Dlatego Słowo Boże mówi: wykupujcie czas, aby mieć czas i poznać co Bóg mówi o tym, czy o tym. Żeby móc się skupić na Bogu, aby zacząć mieć święte pragnienia zgodne z wolą Boga, które On napęlni. Tak jak garnek, który jet gotowy by napęlniać to, co spowodowało, że ten garnek poddał się temu, aby być napęlnionym, aby napęlnić tym ten garnek.

My mamy świadectwa, kiedy Słowo Boże nas poruszyło, kiedy przyszedliśmy z tym Słowem przed Jego święte oblicze. Poruszeni głęboko Bożą Prawdą, przyszedliśmy tak do Boga, poruszeni przez to Słowo. To znaczy, że Bóg tak widzi człowieka, który prawidłowo reaguje na Jego Słowo. I ten człowiek poruszony Bożym Słowem, wzruszony, że Bóg ma dla nas takie coś, przychodzi przed Boże oblicze i modli się do Boga; i Bóg wysłuchuje modlitwy tego człowieka i ten człowiek zaczyna doświadczać jak działa Duch Święty wg tych Słów, które mówi Bóg. I tak być powinno. To powinno pociągać nas jeszcze bardziej, aby mówić tak jak Job: Chcę Go zobaczyć. Słyszac, że jest wspaniały, że to co mówi jest tak drogie, tak cenne, to co Dawid mówił: *Słowa Twoje zachowuje w sercu swoim*, jakby chowam w sercu swoim; nie pozwolę, żeby gdzieś umknęły, aby nie grzeszyć przeciwko Tobie, aby żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi.

W Liście do Galacjan 3: Czyż nie jest to piękne co my już słyszymy? Czyż nie jest to porywająca wieść o tym, jaki jest Bóg, jaki jest Jego Syn? Jakie jest przesłanie, jakie jest działanie Ducha? Czy to nie jest porywające, żeby sprawić, że człowiek zaczyna przeżywać, zaczyna z tym chodźć, zaczyna być poruszany sprawami Bożymi? Dlaczego mamy usilnie starać się o dary duchowe? Dlatego że usłyszeliśmy, że takie dary funkcjonują i one są dobre i pożyteczne. Nie tyle, że one dadzą ci wieczność; one dadzą ci większą możliwość służenia Bogu tu! Chodzisz więc przy Bogu, poddajesz się Jemu, aby On mógł cię napęlniać tym, co będzie służyło, aby Bóg był bardziej uwielbiony w tobie.

Bóg lubi ludzi, którzy trzymają się Go, ale są gotowi zapłacić cenę tego Słowa. Nie tylko: Boże daj mi to; ale są gotowi stracić to wszystko, co przeszkadza Słowu wykonać w człowieku to, z czym ono zostało posłane. A więc są gotowi na swoje straty, aby zyski Boże były widoczne według tego Słowa, a nie zmieszały się z tymi złymi słowami, które są w człowieku. Człowiek jest gotowy, aby Bóg usunął te złe pragnienia, aby dobre pragnienie mogło pozostać zaspokojone.

Galacjan 3:5-9 „***Czy ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą? Tak Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu. Z tego możecie poznać, że ci, którzy są z wiary, są synami Abrahama. A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. Tak więc ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem.***” A więc dostajemy Ducha przez uczynki zakonu czy przez słuchanie z wiarą? Kto ma uszy niech słucha, co Duch mówi do zborów czy do ludzi.

Kiedy człowiekowi kończy się ten święty potencjał, że poruszany jest Słowem Bożym, to tak, jakby stawał się analfabetą. Czyta Pismo Święte i nie wie co czyta. Ale gdy Słowo Boże porusza człowieka, to pielęgnuj to, to jest drogocenny skarb, bo to Słowo jest skarbem.

Wielu ludzi mówiło, po iluś latach chrześcijaństwa, czytania Biblii, i często może, brania udziału w tłumaczeniu Biblii, siedząc gdzieś w więzieniu, jeśli cokolwiek mieli by otrzymać, to tą Biblię chcieli, aby mogli otworzyć te wspaniałe kartki i móc oczami patrzeć na to Boże Słowo, które Bóg kazał spisać. Ta Księga jest często w poniewierce, ale tylko u ludzi, którzy nie rozumieją cenneści tych Słów. Ona leży w kącie, czasami ludzie potrafią kubek na niej postawić – nie ma dla nich znaczenia; ale kiedy cenisz to, co tu jest napisane; to naprawdę czasami chciałbyś ją zjeść, gdybyś tylko mógł. Naprawdę, gdyby to było możliwe, to te kartki byś jadł, aby to Słowo przeniknęło do twojego wnętrza; bo tak chciałbyś, aby to Słowo zdobyło ciebie, abyś mógł, mogła pójść dalej za Bogiem. Doznajesz, że to jest jak głód, który mówi: No zjadłbym to wszystko normalnie, Boże, gdyby można było zjeść te kartki, to zjadłbym. Tak jak prorok dostał do zjedzenia: Będzie to słodkie, ale w środku będzie goryczą. Ale taka jest rzeczywistość – tu jest tyle świętych treści, tyle wspaniałości, tyle chwały jest powiedziane o Bogu, wobec nas ludzi. To co nieraz mówiliśmy sobie, że czytając, czytasz o tym, jaki Bóg jest łagodny, jaki cierpliwy i mówisz: *Boże, ile Ty masz cierpliwości dla tych ludzi*, i Go podziwiasz. A ludzie widzą zupełnie co innego: tylko karał, karał i karał...Ale zobacz ile czekał, ile docierał, ile mówił, ile upominał człowieka. A ty nie karzesz jak ktoś cię ograbia, kradnie na twoich oczach, albo drapie ci samochód? Albo wybija ci szyby w samochodzie? To ty się uśmiechasz? Nie, od razu: Policja! Policja! Bo coś się tam traci... A do Boga?

Ale w rzeczywistości Bóg jest delikatny; kiedy dociera do nas Jego delikatny głos, nigdy on nie jest taki natarczywy, jest zawsze jak delikatny powiew i to jest piękne. Ten Bóg, który mógłby nas złapać za kark i zmusić do wszystkiego co chce, a On chce, abyśmy to zrobili należąc do Niego.

A więc pierwsze: Wiara jest z czytania. Człowiek, który zaczyna tracić świadomość bogactwa Słów, które są tu zapisane, musi z powrotem paść na kolana i wołać: *Boże, przywróć mi prawdziwy głód Twego Słowa! Przywróć mi prawdziwe łaknienie, żebym mógł się karmić Słowami z Twojej Biblii, abym mógł być umocniony tym słuchaniem o Tobie i żeby moje serce było pełne ochoty, abyś Ty to zrobił co opisujesz w tej Księdze wobec mnie*; aby nasze modlitwy nabrały prawdziwych wymiarów, kiedy człowiek złakniony i spragniony przychodzi i Bóg napędza te spragnione serca. Bóg mówi: *Przyjdźcie do mnie spragnieni, obciążeni, a dam wam odpocząć*.

W liście do Hebrajczyków 11: 24-27 ***„Przez wiarę Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go zwano synem córki faraona, i wołał raczej znosić uciski wespół z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu, uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu; skierował bowiem oczy na zapłatę. Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem Tego, który jest niewidzialny, jak gdyby Go widział.”*** I znowuż, skąd on mógł wiedzieć o hańbie Chrystusowej, żeby uznać ją za większy skarb od skarbów Egiptu? Mamy człowieka, który słyszy co Bóg mówi do człowieka i człowiek zaczyna być pełen podziwu. Przecież on powiedział: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, kto by się go nie słuchał, z ludu wytępiony będzie. Zobaczcie jakie wejrzzenia, i to wszystko w rozmowie z Bogiem.

Później te potężne słowa tych rozmów, tych modlitw z Bogiem, tych wspaniałości...jak Słowo Boże mówi: Patrząc na bohaterów, naśladowajcie wiarę ich, rozkoszujcie się tym, czym oni się rozkoszowali; napędzajcie się tym, czym oni się napędzali, aby widząc kres ich, też tak dobiec; napędzeni Bożym działaniem, aby być szczęśliwymi ludźmi, którzy wygrali bitwę o wieczne życie tu na ziemi. Aby serce łaknęło spotkania się z Tym, o którym słyszymy i któremu jesteśmy posłuszni, narażając swoje życie na niedostatek, na

zniewagi, na odrzucenia, ale uznajemy za cenniejsze być z Nim niż pozostawić Go i być uznanym np. wśród ludzi. Jakakolwiek sława nigdy nie zastąpi chwały Bożych słów. Jeżeli byśmy mieli zamienić naukę Bożą na ludzkie nauki, one mogą być dla ucha lepsze, łatwiejsze, z pozoru mogą przynosić ożywienie (o jakie to fajne), ale to krótkie nogi ma. Prawda Boża dłużej musi docierać, zdobywać serca. Ale gdy zdobędzie, to człowiek jest gotowy iść za tym Bogiem dalej, a Bóg napełnia tego człowieka, dalszymi, swoimi wspaniałymi Prawdami.

W 1 Piotra 1: 8-9 **„Tego miłujecie, chociaż Go nie widzieliście, wierzycie w Niego, choć Go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewystłowną i chwalebną, osiągnąwszy cel wiary, zbawienie dusz”**. Miłujemy Go, chociaż Go nie widzieliśmy, to znaczy, słyszeliśmy o Nim, czytaliśmy Biblię, tu jest napisane, jak On chodził po ziemi, jak On reagował, i pokochaliśmy tego Chrystusa, który był posłuszny Ojcu, który tak podchodził do ludzi. Serce nasze zaczęło Go miłować, TYLKO Z CZYTANIA BIBLIJ. Zobaczyliśmy kogoś, kto przerasta wszystko; nawet ateści, którzy czytali Biblię, mówią: zaprawdę, mogą Go nazywać tylko człowiekiem, ale taki człowiek to jest naprawdę coś wspaniałego, taki człowiek żyjący na tej ziemi.

2 Koryntian 5. 7 Kiedy spadnie w nas pragnienie Chrystusa, to znaczy, że pojawia się w nas choroba. **„Gdyż w wierze, a nie oglądaniu, pielgrzymujemy”**. Kiedy słabnie w nas potrzeba poznawania Pana, to znaczy, że nasza wiara słabnie. Wiara zawsze potrzebuje widzieć Tego, w którego wierzy. Zawsze potrzebuje kosztować jeszcze więcej z tego, kim On jest. Dopóki ta wiara nie osiągnie tego, to draży ten temat i draży, aż dojdzie do tego miejsca, ponieważ wie, że Bóg to obiecał, a On to wykona. Chciejmy więcej, więcej od Boga, bo On chce, abyśmy chcieli więcej od Niego. Przyjdźcie i proście a dam wam. Jestem gotowy – mówi Bóg – abyście mogli więcej skosztować, co Ja do was powiedziałem; abyście poznali Słowo w codziennym swoim życiu. Aby kiedy ktoś przyjdzie do was, powie: *wiesz, tamten sąsiad mówił o tobie takie rzeczy, myślałem: absolutnie, to nie możliwe, aby tacy ludzie na ziemi żyli; powiedz proszę o tym i o tym...* I człowiek ciebie słucha, a ty mu mówisz objawienie dotyczące jego życia. I człowiek patrzy na ciebie i mówi: *skąd ty wiesz o mnie to wszystko...* i zaczyna doświadczać, że nie jesteś takim zwyczajnym człowiekiem; że w tobie działa Bóg; i zaczyna mówić: *Zaprawdę to jest Bóg*. A więc tu o to chodzi, aby ludzie w nas spotkali żyjącego Pana Jezusa Chrystusa i o to zawsze była bitwa, abyśmy nie żyli my, ale żył w nas Chrystus. Warto takie życie spędzić na ziemi, być tą lampą świecącą w ciemnościach, być częścią Ciała Chrystusowego, które zespolone z innymi częściami oczyszcza się i uświęca, tylko słysząc o tym Umiłowanym, tylko słysząc, że On był tu na ziemi. Oczywiście, są i osobiste świadectwa bycia z Nim, które są jak takie kamienie, do których często wracamy, aby w chwilach bitwy, czy rozterek, aby się umocnić tym, w jaki sposób On działał, że poświadczał to, iż żyje, zaprawdę żyje. A więc jest to dla mnie i dla ciebie drogocenne, aby wspólnie, w tym jednym Chrystusie, umacniać się i budować na Boży Dom.

1 Koryntian 13.12 Poznać Go i doświadczyć tego – to jest cudowne.

„Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany.” Apostoł dostał objawienie Ewangelii, Radosnej Nowiny, widział Jezusa i rozmawiał z Nim, ale to, co jego oczy nadal pragnęły zobaczyć, to Jezusa w chwale jakiej jest obecnie. On tu pisze: **„Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany.”** to znaczy, iż on ma tę nadzieję, że gdy spotka się z Bogiem i Panem Jezusem, wtedy wszystko będzie odsłonięte, już nic nie będzie częściowe; i on mówi: moje serce tęskni za tym, umiłowałem dzień Jego powrotu, gdy zobaczę Go takim, jakim jest; tęsknię do tego. To jest kolejny człowiek, który tęsknił i przygotowywał się, aby być znalezionym prawidłowo w tym dniu.

Ew. Mateusza 5:8 „**Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.**” Wiemy, że czyste serce jest oczyszczone przez wiarę w Jezusa Chrystusa, wiara jest tym, co powoduje, że serce jest czyste dla Boga i przez tą wiarę mieszka w naszych sercach Chrystus, wspniany, umiłowany. Wiecie, to jest prawda, Oblubienica miłuje swojego Oblubieńca, potrzebujemy doświadczać tej miłości, potrzebujemy tak głęboko wkraczać w to, co tu jest napisane, na ile jest to dziś możliwe, jutro będzie możliwe, coraz bardziej i bardziej, by doznawać tego wszystkiego co Pan powiedział względem swojej Oblubienicy. Być otwartym na Jego działanie. Co mnie interesuje świat? Skończy w ogniu, będzie zniszczony. Często ludzie tracą czas na poszukiwania, zamiast poszukiwać Chrystusa. Zamiast łaknąć tego, aby ludzie mogli zobaczyć Jego życie we mnie; aby bardziej pragnęli, aby ludzie poznali Jezusa we mnie, niż mnie samego czy opowieści moich o mnie, kiedy to byłyby tylko fantazje, a nie rzeczywista Prawda. A więc bardziej, aby poznali Jezusa.

Kiedy tak się dzieje to naprawdę ludzie zdają sobie sprawę... Tak jak mąż pokoju przyszedł do jakiegoś domu i spokój spoczął na tym domu, to nie iluzja, tam rzeczywiście zrobiło się inaczej w tym domu, jeszcze bardziej; bo przyszedł ten, który został posłany od Księcia Pokoju.

1 list Jana, znane nam miejsca, ale jakże ważne, gdy my, poznając tego, którego nie widzieliśmy, a słyszeliśmy i to słuchanie, sprawiło takie poruszenie w naszym sercu, w naszym postępowaniu; zaczęliśmy uprządkowywać teren, zaczęliśmy kosztować, że tak nam dobrze z tym Panem, a tylko ze słyszenia. Ile dobra zaczęło spływać, zaczęliśmy doświadczać, że nałogi spadają z nas, jakby nic nie były warte. Jak kiedyś potrafiliśmy złościć się, gdy nie mogliśmy się dostać do tego, aby zaspokoić swój nałóg, teraz spokojnie cieszymy się mogąc spędzać czas z Chrystusem, poznając coraz bardziej, jak cudowny jest Pan, to jest sprawa priorytetowa, nie może się to skończyć *znoszeniem* jakoś Pana w swoim życiu, bo to jest tragedia; kiedy dochodzi do tego w wielu małżeństwach, że ludzie się *znoszą*, w Oblubienicy Chrystusa nie ma prawa tego być, to jest miłość, miłość wzajemna, On miłuje swoją Oblubienicę, a Oblubienica miłuje swego Oblubieńcę.

1 Jana 3:2-3 „**Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteście, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi** (skąd my to wiemy? Czy już to widzieliśmy? Przecież nie, tylko słyszymy o tym), **będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada** (a kiedy widzisz to nie jest nadzieja; nie widzisz i masz nadzieję), **oczyszcza się, tak jak On jest czysty.**” A więc ze słyszenia już wiem, że On jest czysty, nieskalany i pragnę też być taki, aby spotkać się z Nim i codziennie szukam Jego Oblicza: Panie, czyni Swoje dzieło we mnie, potrzebuję Cię, jesteś dla mnie najważniejszy! Nie warto mi żyć Panie bez Ciebie. Co z tego, że osiągnę jakieś rzeczy świata, to zgubię Ciebie, to najważniejsze.

Ks. Objawienia 21:3-4 „**I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem Jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.**” Po to tam idziemy, bo Bóg będzie z nami, ten Bóg, który nas stworzył, w końcu, będziemy mogli patrzeć w Oblicze naszego Boga i być z Nim całą wieczność! Dlatego błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. My nie jesteśmy chrześcijanami, żeby być trochę lepszymi, my jesteśmy po to, by dotrzeć do celu! Chcemy więcej Chrystusa, chcemy więcej skosztować, poznać, więcej się zbudować, więcej sobie pomóc, więcej okazać wyrozumiałości i modlitwy o siebie nawzajem, aby się powiodło najlepiej każdemu nawzajem, aby każdy wygrał bitwę, bo Jezus był po nas na tej ziemi i On pokazał, że Mu zależy na nas! I my też chcemy, by było widać, że nam zależy na tym!; że nie jest nam obojętne co się dzieje, że nie jest nam obojętne, że diabeł może powalać ludzi, kiedy mamy Chrystusa, który wygrał z diabłem; chcemy przyjąć to, co On ma dla nas, aby pomóc innym ludziom.

Potrzebujemy tego, potrzeba stawia nas przed Bogiem, zdrowa potrzeba, a kiedy Pan mówi to wyrzucić to, czego ja nie chcę w tobie widzieć! To samo co powiedział do proroka Jeremiasza: Pozbądź się tego, co dla ciebie ma znaczenie, a Ja będę mógł cię wtedy poprowadzić dalej.

Bóg chce znaleźć miejsce dla Siebie, dla Swojej chwały, by człowiek nie zmieszał swojej chwały z Boga, aby nie próbował przypisać sobie Bożej chwały w czymkolwiek.

1 Kor. 2:9- 10 **„Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże.”** Bóg objawia nam to, co przygotował dla nas, w Swoim Synu, teraz i na wieczność. I my to poznajemy przez działającego Ducha Świętego w nas i pośród nas. **„Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę.”** To wszystko jest cały czas ze słyszenia, cały czas ze słyszenia. My wielu rzeczy nie rozumiemy, ale wiara jest ze słyszenia, ze słuchania tego. **„Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.”** Widzimy, że jest coś głębokiego, coś wspaniałego, coś godnego Boga, coś co chcielibyśmy, aby On był uczczony i uwielbiony, chcielibyśmy prowadzić życie coraz bardziej godne Boga, aby ludzie mogli widzieć, jak Bóg pracuje na tej ziemi, aby mogli widzieć przez nas, którzy słyszeliśmy o wspaniałym Chrystusie, który poszedł na krzyż Golgoty, który przelał za nas swoją krew, by nas oczyścić z naszych grzechów- to wszystko jest ze słyszenia. Usłyszeliśmy, że Jego krew oczyszcza i gdy przyjęliśmy, doznaliśmy oczyszczenia, doznaliśmy, że zmieniło się nam zupełnie patrzenie na to wszystko i zaczęliśmy patrzeć na to w czysty sposób, nie pożądając tego. Słowo spotkało się w działaniu i zobaczyliśmy, że tak to w rzeczywistości działa, Prawda jest Prawdą, która działa; ale jeszcze głębiej, jeszcze dalej, to uświęcenie, to chwalebne działanie Ojca, abyśmy byli coraz bardziej podobni, do Pana Jezusa, jest tak drogocenne. Dawid w psalmach też o tym pisał, że sprawiedliwi ujrzą oblicze Jego.

Łukasza 9: Chciejmy więcej i więcej poznawać Pana, to jest rzeczywiście drogocenne; poznawać, aby więcej służyć. Nie po to, aby się nadać, aby bardziej się unżyć i więcej ludzie mogli w nas zobaczyć Chrystusa, po to żyjemy.

„Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej i Ojca, i aniołów świętych.” Wróci tu w chwale Swojej, Ojca i aniołów świętych. Pełna chwała, wspaniałość powrotu. To jest dla nas powód, po co jesteśmy tu, dlaczego się uczymy, dlaczego się modlimy – aby Go zobaczyć takim jak wraca po nas, którzy Mu zaufaliśmy, chociaż Go nie widzieliśmy. Umiłowaliśmy Jego miłość do nas, umiłowaliśmy Jego pragnienia wobec nas; Jezus stał się nam bliższy od wszystkiego i to jest najważniejsze, aby tak było do końca. Jeśli się to gdzieś straciło, trzeba wracać z powrotem.

Diabeł nęka nas, wierzących ludzi, swoimi słowami, swoimi pomysłami, żebyśmy gubili się w tym wszystkim; podczas gdy Bóg nie nęka nas Prawdą, On nas oświeca tą Prawdą, On nas zachęca przez tą Prawdę, okazuje nam miłość, łagodność i cierpliwość w tej Prawdzie. I kolejny raz będzie mówić do nas, o tym co jest piękne i wspaniałe, aby zachęcić nas do zdrowych poszukiwań.

Mateusza 16:27 „**Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego.**” Przyjdzie w chwale, ujrzymy Go takim, jakim jest, i to jest wspaniałe dla nas, my będziemy doskonale tacy jak sami jak On, dlatego chcemy więcej, aby to życie nie było pущzone. Chcemy więcej doświadczyć tych słów, chcemy kosztować z tej Prawdy. Nie chcemy walczyć z ludźmi, którzy nie widzą tej Prawdy, nie chcemy zmagać się, sprzeczać, bo nie potrzebujemy; kto się sprzecza, jeszcze nie zna Prawdy, bo ludzie, którzy poznają Prawdę, nie sprzecząją się. Jezus się nie sprzeczał, Jezus głosił Prawdę: Mówię wam Prawdę, a wy jej nie chcecie słuchać.

Ks. Objawienia 22:4-5 „**i oglądać będą jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach. I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków.**” Już nie będziemy nosić imion, które teraz mamy, ale będziemy nazwani wspaniałymi imionami, którymi Bóg nas obdarzy, gdy staniemy przed Jego Niebiańskim Obliczem, naszego Ojca, i będziemy patrzeć na Jego Oblicze i cieszyć się Nim. Chcemy tam się znaleźć ponad wszystko, niech to będzie dla nas priorytet. Tak jak dla Ojca był priorytet, posłać Syna, aby odwrócił nasze nogi od zła do dobra. Niech Bóg pomoże nam wygrać, abyśmy byli pięknymi braćmi i siostrami, miłującymi się częstkami jednego Chrystusa, umiającymi modlić się za sobą, a nie złorzeczyć. Rozumiejącymi bitwę i jak sobie w niej poradzić, tak jak Chrystus ją rozumie; służyć jeden drugiemu, i aby przez to Chrystus pomógł nam dotrzeć do celu, abyśmy zobaczyli Tego, który zaczął w nas potężne dzieło zbawcze. Chwała Bogu za Ducha Bożego, Amen.